

16.04.2021r. – wieczorne Marian - Jemu dam diadem i koronę, gdyż ma do nich prawo

Jemu dam diadem i koronę, gdyż ma do nich prawo

16.04.2021r. – wieczorne

Księga Ezechiela, 21 rozdział od 30 wiersza:

„Lecz o tobie, bezecny bezbożniku, książę izraelski, którego dzień nadszedł w czasie, gdy wina dojdzie do swojego kresu – tak mówi Wszechmocny Pan: Precz z diademem, precz z koroną; nic nie pozostanie tak, jak jest. To, co niskie, będzie wywyższone, a co wysokie, będzie poniżone. W gruzy, w gruzy, w gruzy obróć je. Także ono nie pozostanie tak, aż przyjdzie Ten, który ma do niego prawo; Jemu je dam.”
(Ezech. 21,30-32)

A więc Bóg mówi: koniec już tych wszystkich panujących w Izraelu, zostają odebrane i diadem, i korona, otrzyma to Ten, który jest tego godzien. Gdy On przyjdzie, to przyjdzie jako Ten, który ma do tego prawo. Wiemy, że chodziło tutaj o Syna Bożego, Syna Człowieczego, o Jezusa Chrystusa, który jest doskonałym Synem – posłusznym, wiernym, poddanym, miłującym Ojca. Ten, który przyjął to w największym uniżeniu, w największej skromności, Ten, który przyszedł z nieba, który jako Słowo był Bogiem, stał się człowiekiem, uniżył się. Tak jak Słowo Boże mówi: to, co poniżone, będzie wywyższone. Jak dobrze jest teraz patrzeć na Tego, który był godzien tego, aby to wziąć. Od samego początku, jak widzimy Go jako dwunastoletniego chłopca, On już wie, gdzie ma być – On jest w sprawach Swojego Ojca, On jest chętny i posłuszny, i gotowy przyjąć całe to doświadczenie, wcale nie łatwe jak widzimy. Widzimy, na co stać nas, ludzi, co my potrafimy zrobić, jak potrafimy być złośliwi, ambitni, zawistni, tak jak ci książęta izraelscy, którzy mieli troszczyć się o ten lud, a oni w sumie niszczyli proroków, a więc walka była totalna. Bóg mówi: w gruzy, koniec; już nie będzie ich znosił, aby tam gdzieś chodzili, jakąś władzę dzierżyli. Przyszedł Ten, który paść będzie lud Boży z całą troską, który będzie królował w sposób godny Boga. I widzimy, że tak jest, że tak się też dzieje. Nikt nie ma nic do zarzucenia Jezusowi jako Królowi królów. Jego władza jest doskonała, jest zawsze sprawiedliwy, niczego nie zrobił i nie robi niedokładnie, gdzieś tam po drodze, albo zapominając dokończyć. On, co zaczyna, to też kończy, wszystko u Pana naszego jest uporządkowane.

I List do Tymoteusza. Mamy do czynienia z Tym, o którym Sam Ojciec mówi: On jest godzien. 6 rozdział od 13 wiersza:

„Nakazuję ci przed obliczem Boga, który wszystko ożywia, przed obliczem Chrystusa Jezusa, który przed Poncjuszem Piłatem złożył dobre wyznanie, abyś zachował przykazanie bez skazy i bez nagany aż do przyjścia Pana naszego Jezusa Chrystusa, które we właściwym czasie objawi błogosławiony i jedyny Władca, Król królów, Pan panów, jedyny, który ma nieśmiertelność, który mieszka w światłości niedostępnej, którego nikt z ludzi nie widział i widzieć nie może; Jemu niech będzie cześć i moc wieczna. Amen.” (I Tym. 6,13-16)

I czytamy tutaj o Bogu Ojcu naszym, On jest Tym Królem królów i Panem panów, który decyduje o wszystkim, a jednakże jest dla nas to bardzo cenne, drogocenne dla nas jest to, że czytamy w 19 rozdziale

„A na szacie i na biodrze Swym ma wypisane imię: Król królów i Pan panów.” (Obj. 19,16)

A więc mamy Ojca i Syna o tym samym imieniu, o tej samej chwale – Król królów i Pan panów i Syn również – Król królów i Pan panów. Jak musi być doskonały Syn, aby móc przyjąć od Ojca tą chwałę. Jak musi być doskonały, żeby mógł mieć imię: Król królów, Pan panów, które ma Ojciec. Jak więc musi być godzien, aby przyjąć koronę i diadem. Jak musi być jak Ojciec, żeby mógł w ten sam sposób być nazwany. To jest bardzo ważne dla nas, żeby to zrozumieć, bo od tego bardzo wiele dla nas zależy. Bo to w Nim my mamy być też rodem królewskim. Co to znaczy? To nie znaczy byle jacy królowie, to znaczy, że królowie według Tego Króla, a więc, skoro On jest tak doskonały, że Ojciec może Mu dać to wszystko, i On może to przyjąć, i dla nas jakby Sam Ojciec był pośród nas, i dokonywał Swoich działań, to my jesteśmy wezwani w Jezusie Chrystusie do takiej chwały, a więc On mówi: Ja Moją chwałę dałem wam. To nie polega na tym, że zebrali się kilku ludzi i sobie wymyślili, że coś będą robić teraz, będą na przykład czytać Biblię, modlić się, śpiewać, no i w ten sposób będą zapewniać to wszystko, co jest potrzebne, aby to, co stało się na ziemi w Jezusie Chrystusie, mogło się toczyć dalej. Ale tak nie da rady, to jest życie, to jest poddanie, to jest przyjęcie miejsca w Chrystusie, a to miejsce jest doskonałe, bo Król królów i Pan panów znaczy: Ten, który włada wszystkim. Jezus dokładnie włada wszystkim. Jak czytamy w I Liście do Koryntian: wszystkim, prócz Ojca. Ojciec jedynie jest większy. Ale wszystko jest poddane tak, jak Ojcu. Jak więc patrzymy na Syna? Kto nie czci Syna jak Ojca, ten nie czci też Ojca. Kim jest Jezus? Dla Ojca On jest Tym, który może przyjąć koronę i diadem, jest godzien przyjąć to, tą władzę nad tym wszystkim, którą Ojciec Mu przekazał. A więc bycie w Nim staje się dla nas największym wyzwaniem, jakiegokolwiek było na tej ziemi. Ludzie, którzy mają być w Chrystusie Jezusie, którzy mają być w miejscu zbawienia, w miejscu uratowania. Gdy poznajemy Syna, wtedy poznajemy, co łączy się w tym, kiedy On mówi, kto trwa w Nim, ten wydaje owoc. Gdy nie znamy Syna, to wydaje nam się, że my już wydajemy owoc, ale czy to jest owoc godny? Jest dla nas to wielkim wyzwaniem, ale też stało się możliwym w Jezusie Chrystusie, abyśmy mogli w tym miejscu przebywać i w tym miejscu mieć społeczność z Ojcem i Synem, trwając w Jezusie Chrystusie.

Ewangelia Jana, 12 rozdział od 12 wiersza:

„Nazajutrz liczna rzesza, która przybyła na święto, usłyszawszy, że Jezus idzie do Jerozolimy, nabrała gałązek palmowych i wyszła na Jego spotkanie, i wołała: Hosanna! Błogosławiony, który przychodzi w imieniu Pańskim, Król Izraela! A Jezus znalazłszy osłą, wsiadł na nie, jak napisano: Nie bój się, córko Syjońska! Oto Król twój przychodzi, siedząc na źrebięciu osłicy.” (Jana 12,12-15)

I teraz, jak wygląda nasz szacunek wobec Tego Króla? Rozumiecie, kiedy my, w mocy Ducha Świętego, poznajemy Jezusa Chrystusa jako Króla królów i Pana panów, to w nas powstaje uniżenie, my nie mamy śmiałości ani potrzeby demonstrować swojej niezależności od Tego Króla, my mamy potrzebę, aby się unizować przed Nim, aby oddawać Mu pierwszeństwo we wszystkim jak Królowi królów i Panu panów, by Go uczyć tak, jak Mu się to należy; i gdy my Go uczymy, wtedy uczymy też Ojca. A dopóki my robimy pewne rzeczy, ale On nie jest uczczony w ten sposób: Jak przyjdziecie Pana Jezusa Chrystusa, tak w Nim chodźcie, co to mówi dla nas? Że kończy się samowola, kończy się chodzenie po swojemu, Król przejmuje władzę i On decyduje o naszych krokach. I kiedy my stawiamy je w Tym, który jest godny, aby Ojciec dał Mu to imię: Król królów, Pan panów, aby Syn władał wszystkim, bo wszystko Ojciec poddał Swemu Synowi i Syn doskonale to wykonuje. A więc mamy po raz pierwszy w ogóle Kogoś, kto jest doskonały i godny tego, co Ojciec zamierza czynić. A więc, jakiej On jest godny uwagi? Ten, który tam, kiedy On wchodzi, wszyscy (przecież ich Duch Boży zebrał) ci ludzie nie mieli pojęcia w tym momencie, a oni

zebrali się i zrobili to. Gdyby oni nie wołali, wołałyby kamienie, cokolwiek by to było, to by chwaliło, że idzie Król, jedzie Król, jedzie Władca. Nie wyglądał na króla ziemskiego, na króla, który jedzie na jakimś wielkim, wspaniałym koniu, ubrany w złoto, w różne rzeczy, z koroną; jechał Pan nasz skromny, na osłędzie, a jednakże najwyższy. W uniżeniu jest chwała. To, co właśnie diabeł nam najbardziej przeszkadza zrobić, tam jest chwała. Gdy my się uniżamy, wtedy Bóg nas wywyższa, mówi: dość już pychy, dość myślenia o sobie wysoko, to, co wysokie, poniżę – mówi Bóg – a to, co uniżone, wywyższę. A więc dla mnie i dla ciebie jedynym, żeby trwać w tym uniżonym Bożym Synu, to jest uniżać się, tak jak jest jakaś pieśń napisana: uniżać się – to jest prawdziwe życie. A więc uniżać się to jest dla nas wydawałoby się zadanie wręcz przekraczające wszystko, co jest możliwe. Stąd możemy zobaczyć, ile w nas tkwi dumy, wysokiego mniemania o sobie, jeżeli dla nas uniżać się to jest największy jakiś wyczyn, który można by było uczynić – uniżać się – wydawałoby się takie spokojne, swobodne uniżanie się, służenie sobie nawzajem, jest dla nas wyczynem przekraczającym siły, poniżającym wręcz dla nas. A On nogi umył Swoim uczniom, a dla nas to jest poniżające uniżyć się przed bratem, czy siostrą, okazać miłość, czy troskę wzajemną, to jest przekraczające siły. A więc takich książąt było pełno w Izraelu i Bóg powiedział: dość, w gruzy rozsypię to wszystko, zniszczę to wszystko i oni nie będą władać. Bóg powiedział, że On chce to, co skromne, co uniżone, co poddaje się pod wspaniały wpływ Jego Syna. Jezus powiedział: chodź, chodź do Mnie, chodź do Mnie i przyjmij Moje jarzmo, a przy Mnie nauczysz się uniżenia, pokory, nauczysz się tego, co jest ci potrzebne, żeby móc żyć na ziemi i nie zginąć. Jezus wzywa wszystkich ludzi, bo wie, że przez to, co diabeł nam uczynił, to dla nas jest po prostu wyczyn ponad wszystko. Łatwiej nam jest gniewać się, złościć, pokazywać swoje niezadowolenie, z tym nie mamy problemów żadnych, ale pokazać uniżenie, pokazać, że człowiek jest sługą, czy służebnicą? To jest poniżenie. A więc Bóg mówi: kto się uniży, tego Ja wywyższę. Wielu ludzi nie może dojść dalej do zrozumienia, bo się nie uniżają, ale chodzą z wywyższaniem się i dlatego nie mogą podejść bliżej do Boga, bo Bóg nie dopuści. Chociaż z rodu królewskiego jesteście, chociaż jesteście z Bożego ludu, jesteście synami, Bóg mówi: poginiecie jak bezbożni, dlatego że nie chcieliście się uniżyć, nie chcieliście przyjąć tego. A wiemy, że za uniżeniem idzie to, co dla nas jest naprawdę drogocenne – słuchanie Boga, wspaniałe słuchanie Boga, chęć poddawania się.

Może to przeczytamy od 27 wiersza, Ewangelia Mateusza 11 rozdział:

„Wszystko zostało Mi przekazane przez Ojca Mego i nikt nie zna Syna tylko Ojciec, i nikt nie zna Ojca, tylko Syn i ten, komu Syn zechce objawić. Pójdźcie do Mnie wszyscy, którzy jesteście spracowani i obciążeni, a Ja wam dam odpocznienie. Weźcie na siebie Moje jarzmo i uczcie się ode Mnie, że jestem cichy i pokornego serca (albo uniżonego serca), a znajdziecie odpocznienie (albo odpoczynek) dla dusz waszych. Albowiem jarzmo Moje jest miłe, a brzemień Moje lekkie.” (Mat. 11,27-30)

Pan Jezus przyszedł na ziemię, przyszedł z nieba, jako Słowo był Bogiem – zrezygnował z tej chwały, stał się człowiekiem, uniżył się, i to dla Ojca było czymś drogocennym, to był największy skarb na tej ziemi – uniżony Boży Syn – to był klejnot tej ziemi. Ten, który jest tak potężny, przez którego i dla którego wszystko zostało stworzone, przez Słowo i dla Słowa, jest uniżony i poddaje się wszelkim doświadczeniom, które na tej ziemi przechodzi człowiek. A więc Jezus mówi: gdy dołączysz do Mnie, Ja cię tego nauczę, beze Mnie tego się nigdy nie nauczysz. Tylko przy Jezusie można zobaczyć, jak On reaguje, jak On odpowiada, w jaki sposób On postępuje.

I List do Koryntian, 15 rozdział od 24 wiersza, czytamy te słowa:

„Potem nastanie koniec, gdy odda władzę królewską Bogu Ojcu, gdy zniszczy wszelką zwierzchność oraz wszelką władzę i moc.” Pokorą, uniżeniem, On zniszczy wszelką pychę, wszelką dumę i wszelką arogancję. To wszystko będzie zniszczone. Zostanie tylko uniżenie, pokora, wzajemne miłowanie się. ***„Bo***

On musi królować, dopóki nie położy wszystkich nieprzyjaciół pod stopy Swoje. A jako ostatni wróg zniszczona będzie śmierć. Wszystko bowiem poddał pod stopy Jego. Gdy zaś mówi, że wszystko zostało poddane, rozumie się, że oprócz Tego, który Mu wszystko poddał. A gdy Mu wszystko zostanie poddane, wtedy też i sam Syn będzie poddany Temu, który Mu poddał wszystko, aby Bóg był wszystkim we wszystkim.” (I Kor. 15,24-28)

A więc w ten sposób Syn jest pokorny, uniżony do końca, mając tak absolutną władzę, takie wydawanie wszystkiemu rozkazów i podtrzymywanie wszystkiego Słowem Swojej mocy, Syn całkowicie swobodnie z powrotem odda to Swojemu Ojcu. Taka pokora to jest pokora, to nie jest to, że dam ci trochę władzy i ty już: uff, poleciał człowiek do góry, już czuje się lepszy od innych i już patrzy na innych z góry. Jezus ma absolutną władzę nad wszystkim, a jednakże patrzy na uniżonego, wspiera, pomaga, pysznemu zaś przeciwstawia się.

W Ewangelii Jana w 17 rozdziale. Jaka to chwała być tak uniżonym i zarazem mówić takie słowa. 17 rozdział i 10 wiersz:

„I wszystko Moje jest Twoje, a Twoje jest Moje, i uwielbiony jestem w nich.” (Jana 17,10)

Wszystko Moje jest Twoje, a Twoje jest Moje, Ojcze. Mając wszystko, poddaje się woli Ojca i później mówi: Ojcze, nie Moja wola, lecz Twoja wola. Można by powiedzieć: mógł się przeciwstawić, stojąc na takiej pozycji, mógł się przeciwstawić, powiedzieć: nie chcę. A jednakże mówi: nie Moja wola, lecz Twoja niech się stanie. Jakie uniżenie, jaka chwała – to jest ta chwała, której brakuje na tej ziemi, o którą diabeł walczy, żeby ją zniszczyć. Tak jak Job, był to pokorny człowiek, był bogaty, zasobny, lecz troszczył się o wszystko, zawsze pamiętał o Bogu, zawsze w uniżeniu przychodził: a może te moje dzieci zgrzeszyły, i składał ofiarę Bogu, żeby być pewnym, że ten dom jest zachowany dla Boga, żeby Bóg był uczczony w tym domu. I bóg widział Joba, i miał wzgląd na Joba. A więc, jakie my życie możemy prowadzić, żeby Bóg powiedział do mnie i do ciebie: synu, córko, wejdź do Mojego domu; skoro to jest dom pokory, dom uniżenia, dom Jezusa Chrystusa? Człowiek może gotów by był na taką lekcję na przykład: dawać jakieś dary – tą lekcję by odrobił, gotów by był to zrobić, czytać więcej Biblię – gotów byłby czytać więcej Biblię, więcej się modlić – też byłby gotów, ale unieść się? Nie. Uniżenie jest miejscem, gdzie człowiek zaczyna widzieć Jezusa, wtedy automatycznie się unieźasz. Brak widzenia Jezusa powoduje, że człowiek nie unieźa się, wie o Jezusie, ale nie zna Go, nie wie, Kim On jest, a więc nie traktuje Go jako Tego, który jest tak wywyższony, któremu Ojciec wszystko poddał. Mówi imię Jezus, ale nie widzi tego Jezusa, Kim On naprawdę jest. I dlatego dzisiaj, na ile będzie możliwe, będziemy chcieli o Nim mówić, aby człowiek skończył z rozproszeniem, żeby się w końcu skoncentrował i zobaczył, że to jest walka o to, czy Go uczczone, czy nie, bo jak Go nie uczczone, to Bóg mnie wyrzuci precz. Kto nie czci Syna, nie czci Ojca i koniec; kto nie słucha Syna, ten nie słucha Ojca i koniec. Ojciec nie będzie patrzył na to. Jeśli człowiek jest nieposłuszny Jego Synowi, dla Ojca ten człowiek się nie liczy, w ogóle nie ma wartości. Ci, którzy szanują, czczą Syna, ci mają wartość dla Ojca, wartość synów i córek, o których On się dalej troszczy. Gdy my się więc unieźamy, wtedy tak się też dzieje.

Ewangelia Jana, 3 rozdział i 35 wiersz:

„Ojciec miłuje Syna i wszystko oddał w Jego ręce.” (Jana 3,35)

To jest miłość i to jest Syn. Wyobraź sobie, jesteś bogatym człowiekiem, najbogatszym na tej ziemi i masz syna, pijaka, i myślisz sobie: przecież, gdy mu to dam, to on to przepije, dałbym mu to, ale on to przepije; i to powstrzymuje cię, dać jakiemuś rozpustnikowi, to przecież on to przepuści. A więc Ojciec

ma doskonałego Syna i Ojciec wszystko oddaje Swemu Synowi, i Syn nic nie marnuje. To jest piękne. Ojciec ma stuprocentowo pewnego Syna. Jeśli sto procent to doskonałość, to dokładnie takiego ma Syna. Syn niczego inaczej nie robi, jak chce Ojciec. Rozumiemy to? Syn jest doskonale posłuszny Swojemu Ojcu, a teraz my mamy być posłuszni Synowi, On daje Swego Ducha tym, którzy są posłuszni, On zbawia tych, którzy są posłuszni. Nie wiem, czy teraz rozumiesz, że przez to, co mówię, stwarzam rzeczywisty dystans, który cię dzieli od Chrystusa, żebyś zobaczył, ile cię dzieli od Chrystusa. Bo tobie się wydaje, że jesteś blisko, a ty jesteś tak daleko od Niego jak wschód od zachodu i nie widzisz, co naprawdę przyszedł Jezus Chrystus zrobić z nami, ludźmi. I gdy zobaczysz Go, wtedy zaczniesz się przybliżać i to, co jest niemożliwe, stanie się możliwe – człowiek i Chrystus będą mogli być jedno, stać się jedno. I teraz chodzi o to, żeby tylko to zobaczyć, bo na ziemi jest to ważne, bo jak umrzemy, to już nie mamy o czym mówić w ogóle, kończy się temat osiągnięcia celów. Mamy więc Syna, któremu Ojciec wszystko poddał.

III Księga Mojżeszowa, 25 rozdział 23 wiersz:

„Ziemi nie będzie się sprzedawać na zawsze, gdyż ziemia należy do Mnie, a wy jesteście u Mnie przybyszami i mieszkańcami.” (III Mojż. 25,23)

Bóg mówi: ziemia należy do Mnie, Ja jestem Właścicielem całej ziemi; a my jesteśmy tutaj czasowo.

Psalm 24, wiersz 1:

„Psalm Dawidowy. Pańska jest ziemia i to, co ją napętnia, świat i ci, którzy na nim mieszkają.” (Ps. 24,1)

I wszystko to należy do Syna. On decyduje o każdej sprawie na ziemi i w niebie. Wspaniały Syn. Wspaniały Wykonawca woli Ojca, doskonały Wykonawca woli Ojca. A więc Pańska jest ziemia i wszystko, co ją napętnia.

V Księga Mojżeszowa, 32 rozdział 35 wiersz:

„Pomsta do Mnie należy, Ja odpłacę do czasu, gdy zachwieje się noga ich. Gdyż bliski jest dzień kłęski ich, i spieszą się ich przeznaczenia.” (V Mojż. 32,35)

Pomsta do Mnie należy – mówi Bóg – Ja odpłacę. I Pan mówi: Moja jest ziemia i wszystko, co na niej. Pomsta za wszelkie zło do Mnie należy – mówi Pan – Ja odpłacę.

List do Rzymian 12 rozdział. Czy rozumiemy? Pan mówi: To jest Moje! Ja decyduję o tym. Ludzie mszczą się za różne rzeczy, Bóg mówi: tylko Ja mam prawo zrobić to, bo gdy Ja to będę robić, to będzie to sprawiedliwe. 19 wiersz:

„Najmilsi! Nie mścijcie się sami, ale pozostawcie to gniewowi Bożemu, albowiem napisano: Pomsta do Mnie należy, Ja odpłacę, mówi Pan. Jeśli tedy łaknie nieprzyjaciół twój, nakarm go; jeśli pragnie, napój go; bo czyniąc to, węgle rozżarzone zgarniesz na jego głowę. Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj.” (Rzym. 12,19-21)

Pomsta do Mnie należy – mówi Pan. Jeśli wchodzimy na teren pomsty, wchodzimy na teren Boga. A Bóg mówi: to do Mnie należy, nie do ciebie. Nawet anioł nie uderzył w diabła, on mówi: niech cię Pan potępi, szatanie. A więc wiemy, dowiadujemy się, co Pan mówi – jeżeli Pan mówi: to jest Moje, Ja decyduję o

tym, to my mamy zostawić to Panu, a nie wchodzić w to miejsce, które należy wyłącznie do Niego. Bo nigdy nie wyjdzie nam to na dobre.

List do Hebrajczyków, 10 rozdział 30 wiersz:

„Znamy przecież Tego, który powiedział: Pomsta do Mnie należy, Ja odpłacę; oraz: Pan sądzić będzie lud Swój. Straszna to rzecz wpaść w ręce Boga żywego.” (Hebr. 10,30-31)

Jeśli ktoś rozmyślnie sobie grzeszy, albo sobie lekceważy Go, pomsta należy do Boga. Bóg będzie odpłacał ludziom zgodnie z tym, co robili ci ludzie, dokładnie według tego, na co sobie zasłużyli poprzez życie w grzechu czy w odstępstwie; lub też, gdy będzie nagradzał, według tego, jak żyliśmy według Jego woli. A więc Pan decyduje o wszystkim, co się dzieje w niebie i na ziemi, i też On będzie odpłacał ludziom. On będzie sądzić wszystkie narody. Ty będziesz sądzić żywych i umarłych – wszystko to zostało przez Ojca Jemu przekazane. A więc, jak ważne jest to, jaka jest nasza postawa wobec Jezusa Chrystusa, Króla królów i Pana panów.

Psalm 22. Pamiętacie, jak jest powiedziane: kto mówi, że zna Go, to niech tak samo postępuje, jak On; a jeśli postępuje inaczej, to znaczy, że nie zna Go. Bo znajomość Chrystusa zawsze powoduje bojaźń i uległość. Brak poznania pozwala, żeby funkcjonowała duma, pycha i arogancja. A więc, jeżeli poznajemy Pana, wtedy uniżymy się, bo zdajemy sobie sprawę z Jego potęgi, z Jego majestatu, z Jego chwały. Ale gdy Go nie poznajemy, wtedy ludzie sobie pozwalają na wiele wobec Jezusa, myślą, że mogą sobie pozwolić, ale nie rozumieją, jeśli tak mogą powiedzieć, z Kim zadzierają. On będzie sądzić, nikt Mu nie umknie. I ten 22 Psalm od 23 wiersza:

„Będę opowiadał imię Twoje braciom Moim, będę Cię chwalił pośród zgromadzenia. Wy, którzy się boicie Pana, chwalcie Go! Wystawiajcie Go wszyscy potomkowie Jakuba! Bójcie się Go wszyscy potomkowie Izraela! Gdyż nie wzgardził i nie brzydził się nędzą ubogiego ani nie ukrył przed nim oblicza Swego, lecz gdy wołał do niego, wysłuchał go... Od Ciebie pochodzi Moja pieśń pochwalna w wielkim zgromadzeniu. Śluby Moje spełnię wobec tych, którzy się Ciebie boją. Ubodzy jeść będą i nasycą się. Będą chwalić Pana ci, którzy Go szukają... Niech serce wasze ożyje na zawsze! Wspomną i nawrócą się do Pana wszystkie krańce ziemi, i pokłonią się przed Nim wszystkie rodziny pogan. Bo do Pana należy królestwo, On panuje nad narodami. Tylko Jemu oddawać będą cześć wszyscy możni ziemi, padną przed Nim na kolana wszyscy, którzy się w proch obracają, i nie mogą utrzymać się przy życiu. Potomstwo będzie Mu służyć, będzie opowiadać o Panu przyszłemu pokoleniu. Przyjdą i ogłaszać będą sprawiedliwość Jego ludowi, który się urodzi, gdyż tak uczynił.” (Ps. 22,23-32)

I to jest o naszym Panu, o naszym Królu, Jezusie Chrystusie. I już w tamtym czasie, w tych proroczych wypowiedziach, jest mówione o Nim, i to jak pięknie. „Będę opowiadał imię Twoje braciom Moim”, braciom Chrystusa. Do jakiej więc chwały zostaliśmy urodzeni? Dzieci Boga. Dzieci Boga, który w uniżeniu upatruje chwałę, który ceni pokorę, który porusza się w miłości, który daje grzesznikowi możliwość przestać grzeszyć, który nie odrzuca szukającego Go i pragnącego uwolnienia od swojego zepsutego życia. Rodzina Boża to nie jest pstrokaczna, to nie jest zbieranina różnych charakterów. My dostaliśmy naturę jednego Ojca. Rodzina Boża ma naturę Ojca w sobie. Jezus jest doskonałym obrazem Ojca, okazuje się we wszystkim, jakbyśmy dokładnie widzieli Ojca, bo widzimy Go w Synu – Syn jest dokładnie posłuszny Swemu Ojcu. A więc, do jakiej chwały zostaliśmy wezwani? Ludzie sobie myślą, że już coś osiągnęli w chrześcijaństwie, ile osiągnęli, a często to dopiero jakieś powijaki się dzieją, a już ludzie myślą, ile osiągnęli. Patrz na Chrystusa i wtedy porównaj swoje osiągnięcia, i zobacz, jak wiele jeszcze potrzebujesz Jego, i niezmarnowanego czasu, żeby rosnać, żeby nie zgubić swego czasu

nawiedzenia i nie myśleć sobie: a, już to wiem, czy tamto wiem; i już człowiek nie poznaje dalej Pana, bo i po cóż poznawać, jak jest tyle znowu zajęć ziemskich – to i to, jeszcze to, jeszcze tamto, jeszcze i kolejny dzień, i kolejny dzień. A na poznawanie Pana zabrakło czasu. Ale poznawać Go można wszędzie, to nie znaczy, że trzeba przestać pracować, przestać jeść, prać – wszędzie się poznaje. Jak? Kiedy jestem miłującym, pokornym, łagodnym, cichym, służę – tam się poznaje Jezusa. Kiedy czynię to dla Pana – tam się poznaje Jezusa – wszędzie. A więc nie muszę czytać Biblii, żeby poznawać Jezusa, poznaję Go, kiedy napotykam na różne doświadczenia, jaki On jest. Czy pokonuję te przeciwności, jak je pokonuję? On nigdy nie popełnił grzechu, ale gdy ja popełnię grzech, czy ty, to jeszcze mamy Jezusa, który nigdy nie popełnił grzechu. Gdyby Go nie było, to co by nam się stało? Nawrócilibyśmy się, popełniony grzech i ginieśmy na wieki, już koniec jest, temat się zamyka. Tu mamy Tego, który nigdy nie popełnił i On ci przebacza. Tobie i mi przebacza, kiedy my popełniamy grzech. A człowiek potrafi nosić urazy do brata, czy do siostry, bo coś się wydarzyło. Nie potrzebujesz przebaczenia? Bo jeśli ty przebaczysz, to Bóg ci przebaczy. Jeśli ty przebaczysz, to Jezus Chrystus ci przebaczy. A więc, jak ważne jest to dla nas. Pamiętajcie, co powiedział Jezus o tym słudze jednym i drugim, co: och, jak cudownie; i zaraz miał dłużnika, to już był pełen wigoru, żeby przydusić tego dłużnika i pokazać, że on jest większy. A przecież przebaczone mu o wiele, wiele więcej. A więc patrzmy na Pana, to jest nasza nadzieja, bo czas jest taki, że diabeł robi tyle zamieszania, żeby ludzie w ogóle nie poznawali Jezusa, żeby się zajmowali tym, czy tamtym, i myśleli sobie: my jesteśmy zbawieni, my jesteśmy uratowani. A pycha aż paruje normalnie z głowy. W słowach, w czynach, w myśleniu – aż człowieka nosi, lata na tej swojej pysze. A Pan chce, żebyśmy w pokorze chodzili i czynili to, co się podoba Panu. To jest trudne zadanie, moi drodzy, pokora to jest przecież tak, jakby nam zadać najgorszą robotę na tej ziemi. Pokazać, że jest się lepszym w czytaniu, lepszym w bieganiu, lepszym w tym – o, to łatwe. Ale w uniżeniu? Wyprzedzać się nawzajem w okazywaniu szacunku? Niech Bóg pomoże, żeby wygrać z tym wrogiem, diabłem, który chciałby, żeby chrześcijanie byli pyszni, żeby dzieci Boże były pyszne, dumne, aroganckie, i żeby się czuły z tym dobrze. Jeśli już coś się takiego zdarza, czy zdarzyło, to lepiej, gdy się nie czujemy dobrze, jest nam przykro, głupio nam jest, że jeszcze potrafimy coś takiego zrobić.

List do Filipian, 2 rozdział od 5 wiersza:

„Takiego bądźcie względem siebie usposobienia (myślenia), jakie było w Chrystusie Jezusie, który chociaż był w postaci Bożej, nie upierał się zachłannie przy tym, aby być równym Bogu, lecz wyparł się samego siebie, przyjął postać sługi i stał się podobny ludziom; a okazawszy się z postawy człowiekiem...” To jest tak, rozumiesz, gdybyś był najbogatszym człowiekiem na ziemi i schodzisz do pozycji sprzątaczkii – sprzątasz muszle, łazienki po jakichś ludziach; rezygnujesz z tego wszystkiego, aby służyć. To nie ma porównania, bo Jezus przyszedł od Boga, od Ojca. A więc On uniżył się, żeby mi pomóc i tobie. Czy chcemy to sponiewierać i zlekceważyć tak wielkie uniżenie? Chcemy przejść nad tym, jakby to nic, niewiele znaczyło i sobie myśleć: a, cóż to wielkiego przecież? No to ty się uniż chociaż trochę, dzień po dniu, uniż się, znieś zniewagi, okaż miłość i służ dalej wrogom swoim, pokaż, że chcesz zobaczyć, jak żył Jezus na tej ziemi. I wtedy będziesz widzieć, jak bardzo Go potrzebujesz, jak będzie buzować w tobie aż ta duma, wysokie myślenie o sobie, i kiedy ktoś tylko nie zauważy może tego, od razu wybuchniesz: jak to, przecież się tak uniżyłem, i nikt tego nie widzi? A przecież On chodził i nie szukał, żeby ktoś to widział. On przyszedł zbawić nas, a jedynie mógł zbawić nas, kiedy zajął najniższą pozycję. I dlatego powiedział: kto chce być najwyżej, niech stanie najniżej, aby służyć wszystkim. Niech Bóg nam przebaczy, gdzie my dopuszczamy do siebie, żeby czuć się jakimiś wielkimi ludźmi. Kim my jesteśmy? Grzesznikami, których Pan ratuje z grzechów, z bagna naszych złych pomysłów, złych słów, złych działań. Jak wytrwamy, my, dzieci Boże, w zwycięstwie zbawienia, jeśli nie będziemy zważać na Chrystusa? Jeżeli będziemy się czuć usatysfakcjonowani, bo my coś wiemy więcej od innych, będziemy pouczać innych, sami nie pouczeni. To Słowo Boże mówi: jeśli ty sam czynisz to, o czym mówisz innym, że źle to robią, to

zasługujesz przecież tak samo na sąd, i tak samo ten sąd będzie wydany. A więc Jezus „...**przyjął postać sługi i stał się podobny ludziom; a okazawszy się z postawy człowiekiem, uniżył samego siebie i był posłuszny aż do śmierci, i to do śmierci krzyżowej.**” Wiecie, chcemy tego skarbu ponad wszystko. Chcemy kosztować, jak smakuje ten skarb, ten wspaniały skarb Chrystusa, z którym On chodził i ludzie mogli zobaczyć Kogoś, kto nie jest jak inni. Mógłby chodzić z głową podniesioną, mnóstwo ludzi uzdrowionych, demony wypędzone, potęga, chwała, a On nadal idzie w skromności i w uniżeniu. „**Dlatego też Bóg wielce Go wywyższył** (dlatego, że się uniżył do końca) **i obdarzył Go imieniem, które jest ponad wszelkie imię, aby na imię Jezusa zgięło się wszelkie kolano na niebie i na ziemi, i pod ziemią i aby wszelki język wyznawał, że Jezus Chrystus jest Panem, ku chwale Boga Ojca.**” (Fil. 2,5-11)

Wiecie, mamy Kogoś, kto nas umiłował do końca, ale jest tak wielki, tak potężny, wszechpotężny, że normalną rzeczą jest, że my Go szanujemy. Pamiętamy Jana, który się przytulał do Niego, kiedy Jezus chodził w ciele po ziemi, a potem pada jak nieżywy przed Nim, kiedy Go widzi już w uwielbionym ciele. Dlatego, że się tak uniżył, dlatego został tak wywyższony. Niech Bóg nam pomoże nie słuchać diabła, który nas stale buntuje do stawiania się, do pokazywania swojej niezależności – nie słuchajmy, to jest morderca, przez to właśnie dużo ludzi pada i ginie; wysokie mniemanie o sobie, pycha, a wiemy, że za pychą idzie zaraz upadek.

Psalm 16 od 8 wiersza:

„Mam zawsze Pana przed sobą, gdy On jest po prawicy mojej, nie zachwieję się. Dlatego weseli się serce moje i raduje się dusza moja, nawet ciało moje spoczywać będzie bezpiecznie, bo nie zostawisz duszy mojej w otchłani, nie dopuścisz, by Twój pobożny oglądał grób. Dasz mi poznać drogę życia, obfitość radości w obliczu Twoim, rozkosz po prawicy Twojej na wieki.” (Ps. 16,8-11)

Dobrze, że mamy wytłumaczenie tego, prawda? Że to jest o Panu naszym, Jezusie Chrystusie, że On zawsze tak patrzył na Swego Ojca.

Psalm 110, mamy takie słowa, przeczytam wam z hebrajsko-polskiego tłumaczenia:

„Dawidowa pieśń. Wyrocznia JHWH dla Pana Mego: Siądź po prawicy Mojej aż położę wrogów Twoich jako podnóżek dla stóp Twoich. Laskę mocy Twojej pošle JHWH z Syjonu: Panuj pośrodku nieprzyjaciół Twoich. Lud Twój ochotnikami w dniu potęgi Twojej we wspaniałości świętości z łona świtu dla Ciebie rosa dzieci Twoich (albo: dzieciństwa Twego). Przysiągł JHWH i nie będzie żałował: Tyś Kapłanem na wieki zgodnie ze wzorem Melchisedeka.” (Ps. 110,1-4)

W naszych tłumaczeniach jest: „Rzekł Pan Panu memu”, tu mamy wyszczególnione imię i do kogo to jest skierowane – Ojciec mówi do Syna: „Siądź po prawicy Mojej”. Miejsce najwspanialszej chwały, nie ma większej chwały; i Ojciec mówi do Syna: Siądź po Mojej prawicy. Dla nas jest to może mało zrozumiałe, może właśnie przez to, że mało zajmujemy się Chrystusem, mamy ściśnięte serca i ściśnięte umysły, i ciężko nam zrozumieć, pojąć chwałę, najwyższą chwałę, gdyż nie ma wyższej chwały. Blask jest najwyższy, miłość doskonała, nic nie ma większego. I Ojciec tam wzywa Swojego Syna: Siądź po Mojej prawicy. Tak mi się spodobał ten werset: „Z łona świtu dla Ciebie jako rosa dzieci Twoje”; kiedy myślę ten świt – co to ten świt jest? Zmartwychwstanie – kiedy Jezus wstaje z martwych, wstajemy i my, wszyscy, wszystkie dzieci, całe potomstwo zmartwychwstaje; wraz z Chrystusem i my wstaliśmy z martwych, Ojciec wzbudził nas do życia wraz z Chrystusem. Jak rosa na ziemi, tak my wszyscy, którzy w Nim wstaliśmy do życia. Byliśmy pustynią zepsutą, a teraz jak rosa, której można skosztować, można poznać wspaniały jej smak, poznać Chrystusa w nas, wspaniałego Bożego Syna. Wiecie, to jest chwała, wszędzie

jest chwała. My mamy problem z kosztowaniem tej chwały, bo wiele rzeczy się wydarza złych dzisiaj na ziemi, wiele złych rzeczy się wydarza, ludzie są ze sobą skłócenii, zwaśnieni, mają do siebie nastawienia. Diabeł szaleje, bo wie, że żeby zepsuć nam patrzenie na Chrystusa, musi zepsuć między nami relacje. I wtedy my mamy oczy pozasłaniane, nie możemy zobaczyć, mamy te oczy serca pozamykane, bo nie możemy w tym momencie spojrzeć na tą chwałę i nie jesteśmy poruszeni tą chwałą, jesteśmy coraz bardziej jakby oddzieleni od chwały światłości, blasku tej chwały jaśniejącej z tego miejsca tronu Bożego. „Mam zawsze Pana przed sobą, gdy On jest po prawicy mojej, nie zachwieję się”.

Ewangelia Mateusza 22 rozdział. Wiecie, to jest tak ważne, my nic nie potrafimy, jeżeli cokolwiek potrafimy, to tylko dzięki Niemu. Każde zanurzenie się w Słowo Boże jest tylko dzięki Niemu. My jesteśmy nierozumni, rozum ma Jezus, kiedy On nam udziela, wtedy my rozumiemy, kiedy On nie udzieli, nie rozumiemy. On daje życie i zabiera życie, On daje rozum i odbiera rozum, On jest Decydentem. A więc, gdy On daje, my mamy otwarty umysł i serce, i rozumiemy, ale gdy nam zabierze, nie rozumiemy nic. Jemu chwała za to. A my korzystamy z tego, jak On chce bardzo, abyśmy należeli do Niego i byśmy wygrali w tej bitwie. I w tym Mateusza, 22 rozdział od 41 wiersza:

„A gdy się zeszli faryzeusze, zapytał ich Jezus, mówiąc: Co sądzicie o Chrystusie? Czym jest Synem? Mówią Mu: Dawidowym. Rzecze im: Jakże więc Dawid w natchnieniu Ducha nazywa Go Panem, gdy mówi: Rzekł Pan Panu memu: Siądź po prawicy Mojej, aż położę nieprzyjaciół Twoich pod nogi Twoje. Jeśli więc Dawid nazywa Go Panem, jakże może być Synem jego? I nikt nie mógł Mu odpowiedzieć ani słowa, ani też już nikt od owego dnia nie odważył się Go pytać.” (Mat. 22,41-46)

Jakże więc może być jego Synem, skoro sam Dawid nazywa Go Panem swoim? – „Rzekł Pan Panu memu”. Jakie proste słowa Jezus mówi, tłumacząc, pokazując im to. Jakże więc? Oczywiście jest Synem dawidowym według ciała, ale jest Synem Bożym według niebiańskiego Ojca. A więc jako Syn Boży jest Tym, który jest wieczny. Dawid był chwilę na ziemi, a jakże skorzystał w czasie tej chwili, mając tyle proroctw, tyle objawień Bożych, tyle wskazań na potomka swego według ciała, ale Syna Bożego.

Dzieje Apostolskie 2 rozdział. Co, już jesteście trochę zmęczeni tą chwałą, domyślam się? Ale tak to jest, człowiek po pewnym czasie już się męczy, za duża chwała, nie może pojąć, nie może zobaczyć, a więc powoli to ciało myśli sobie: żeby coś widzieć...; gdyby teraz coś się raptem wydarzyło, to by ciało zareagowało, ale jak będzie cicho i spokojnie, to wydaje się, jakby to było... A jednak jest to prawdą. Od 22 wiersza:

„Mężowie izraelscy! Postuchajcie tych słów: Jezusa Nazareńskiego, męża, którego Bóg wśród was uwierzytelił przez czyny niezwykłe, cuda i znaki, jakie Bóg przez Niego między wami uczynił, jak to sami wiecie, gdy według powziętego z góry Bożego postanowienia i planu został wydany, tego wyście rękami bezbożnych ukrzyżowali i zabili...” Tak się uniżył, że mogli to zrobić. „...Ale Bóg Go wzbudził, rozwiązawszy więzy śmierci, gdyż było rzeczą niemożliwą, aby przez nią był pokonany. Dawid bowiem mówi o Nim: Miałem Pana zawsze przed oczami moimi, gdyż jest po prawicy mojej, abym się nie zachwiał. Przeto rozweseliło się serce moje i rozradował się język mój, a nadto i ciało moje spoczywać będzie w nadziei, bo nie zostawisz duszy mojej w grobie i nie dopuścisz, by święty Twój oglądał skażenie. Daleś mi poznać drogi żywota, napełnisz mnie błogością przez obecność Twoją. Mężowie bracia, wolno mi otwarcie mówić do was o patriarsze Dawidzie, że umarł i został pogrzebany, a jego grób jest u nas aż po dzień dzisiejszy. Będąc jednak prorokiem i wiedząc, że mu Bóg zareczył przysięgą, iż jego cielesny potomek zasiądzie na tronie Jego, mówił, przewidziawszy to, o zmartwychwstaniu Chrystusa, że nie pozostanie w grobie ani ciało Jego nie ujrzy skażenia. Tego to Jezusa wzbudził Bóg, czego my wszyscy świadkami jesteśmy; wywyższony tedy prawicą Bożą i otrzymawszy od Ojca obietnicę Ducha Świętego,

sprawił to, co wy teraz widzicie i słyszycie. Albowiem nie Dawid wstąpił do nieba, powiada bowiem sam: Rzekł Pan Panu memu: Siądź po prawicy Mojej, aż położę nieprzyjaciół Twych podnóżkiem stóp Twoich.” (Dz. Ap. 2,22-35)

„Rzekł Pan Panu memu: Siądź po prawicy Mojej”. Chwała Bogu. Słowo Boże to Słowo Boże.

Ewangelia Marka, 16 rozdział 19 wiersz:

„A gdy Pan Jezus to do nich powiedział, został wzięty w górę do nieba i usiadł po prawicy Boga. Oni zaś poszli i wszędzie kazali, a Pan im pomagał i potwierdzał ich słowo znakami, które Mu towarzyszyły.” (Mar. 16,19-20)

Wiecie, co jest najtrudniejszym problemem w sumie, jakkolwiek funkcjonuje – jest to, że wymyślono wiele różnych nauk biblijnych i człowiek, poruszając się pośród tych wszystkich nauk, ma cały czas doświadczenie, ponieważ Biblia mówi co innego. I teraz nie dać się złapać w pułapkę różnych nauk, ale wiedzieć, co mówi Słowo Boże i to uznawać za prawdę, mimo tych wszystkich nauk. Jezusa właśnie za to odrzucono, gdyż mówił prawdę, a nie to, co oni chcieli. Palono ludzi na stosach za to, że chcieli mówić prawdę, nie chcieli poddać się ogółowi, chcieli głosić prawdę Bożą. A jednakże ci, którzy uważali, że oni mają prawo prawdy, czy jakieś tam swoje prawo do decydowania, co jest prawdą, a co nie, palili na stosach ludzi, mówiąc, że oni mają rację. To już pokazywało, po czyjej stronie są, Jezus nigdy by tego nie zrobił. A więc musimy się przebić przez to. Wydawałoby się, że to jest bardzo proste, proste jest, kiedy poznasz prawdę i cieszysz się prawdą, i idziesz między ludzi, i raptem patrzysz, jak oni zderzają się z tobą, bo oni nie uznają tego za prawdę, oni uznają to za fałsz i uderzają w ciebie, i odrzucają cię, i pomiatają tobą, i wyzywają cię od różnych, i raptem zaczynasz doznawać, że musisz wybrać, komu się chcesz teraz podobać – ludziom czy Bogu? Czy bardziej boisz się ludzi, czy bardziej boisz się Boga? Diabeł wie i posyła swoich jakichś argumentowców, którzy uważają tak, czy inaczej, a nie słuchają, co mówi Jezus. A więc niech Bóg nam pomoże zanurzać się w to, co mówi Jezus, co mówią apostołowie, co mówią prorocy, i tak wierząc, być uratowanymi, być pokornymi, łagodnymi i cichymi, bo prawda wyzwala – powiedział Jezus. Prawda wyzwala – brak prawdy trzyma ludzi w niewoli. Prawda wyzwala z tego chamstwa, z tej dumy, pychy i arogancji. Prawda wyzwala. Człowiek się staje cichy i łagodny jak baranek. Prawda wyzwala, ale kiedy zostawiasz prawdę, szybko wraca pycha, duma i arogancja, jakby tylko czekały, kiedy tylko będą mogły wrócić. Niech Bóg pomoże, żeby nie było nigdy tak, że będziemy znalezieni w złym miejscu, kiedy wróci Pan.

List do Rzymian 8 rozdział. Lepiej być znalezionymi w prawdzie, nawet wbrew tym wszystkim, którzy uważają, że mają prawo do decydowania, ponieważ pokończyli jakieś szkoły, jakieś inne rzeczy. 34 wiersz:

„Któż będzie potępiał? Jezus Chrystus, który umarł, więcej, zmartwychwstał, który jest po prawicy Boga, Ten przecież wstawia się za nami.” (Rzym. 8,34)

Co robi Ten po prawicy Boga? Wstawia się za nami. Do kogo się wstawia? Do Boga się wstawia. Ten, który siedzi po prawicy, Boży Syn, wstawia się za nami z własną krwią, jak jest napisane w Słowie Bożym.

List do Efezjan 1 rozdział, musi to być ważne, skoro jest spisane, 20 wiersz:

„Jaką okazał w Chrystusie, gdy wzbudził Go z martwych i posadził po prawicy Swojej w niebie ponad wszelką nadziemską władzą i zwierzchnością, i mocą, i panowaniem, i wszelkim imieniem, jakie może

być wymienione, nie tylko w tym wieku, ale i w przyszłym; i wszystko poddał pod nogi Jego, a Jego samego ustanowił ponad wszystkim Głową Kościoła, który jest ciałem Jego, pełnią Tego, który sam wszystko we wszystkim wypełnia.” (Efez. 1,20-23)

Posadził Go po Swojej prawicy i poddał Mu to wszystko.

List do Kolosan, 3 rozdział 1 wiersz:

„A tak, jeśliście wzbudzeni z Chrystusem, tego, co w górze, szukajcie, gdzie siedzi Chrystus po prawicy Bożej; o tym, co w górze, myślcie, nie o tym, co na ziemi. Umarliście bowiem, a życie wasze jest ukryte wraz z Chrystusem w Bogu; gdy się Chrystus, który jest życiem naszym, okaże, wtedy się i wy okażecie razem z Nim w chwale.” (Kol. 3,1-4)

Siedzi po prawicy Boga.

List do Hebrajczyków, 1 rozdział 3 wiersz:

„On, który jest odblaskiem chwały i odbiciem Jego istoty, i podtrzymuje wszystko słowem Swojej mocy, dokonawszy oczyszczenia z grzechów, zasiadł po prawicy majestatu na wysokościach i stał się o tyle możniejszym od aniołów, o ile znamienitsze od nich odziedziczył imię.” (Hebr. 1,3-4)

Bardzo prosto apostołowie wykładają.

1 rozdział 13 wiersz, Listu do Hebrajczyków:

„A do którego z aniołów powiedział kiedy: Siadź po prawicy Mojej, aż położę nieprzyjaciół Twoich jako podnózek stóp Twoich.” (Hebr. 1,13)

Do żadnego z aniołów tego nie powiedział. Mówi to jedynie do Swojego Syna, Jezusa Chrystusa, Syna Bożego.

8 rozdział Listu do Hebrajczyków, 1 wiersz:

„Główną zaś rzeczą w tym, co mówimy, jest to, że mamy takiego Arcykapłana, który usiadł po prawicy tronu majestatu w niebie.” (Hebr. 8,1)

Mówisz: wiem o tym, przecież wiem o tym od dawna, że Jezus siedzi w niebie po prawicy Ojca; i jak z tego korzystasz? Wiem o tym od dawna, przecież należę do Jezusa. To co z Jego królowania spływa dzisiaj na mnie i na ciebie? Jaka chwała spływa na mnie i na ciebie? Bo to jest ważne. Bo wiedzieć, że On tam jest, to i diabeł wie. I nic mu to nie daje, i demony wiedzą o tym, i nic to im nie daje. Ale apostołom dało. Jest to bardzo ważne.

10 rozdział też Listu do Hebrajczyków, 12 wiersz:

„Lecz gdy On złożył raz na zawsze jedną ofiarę za grzechy, usiadł po prawicy Bożej.” (Hebr. 10,12)

Dzieje Apostolskie 7 rozdział, bardzo ważne jest to, w tylu miejscach o tym czytamy, od 55 wiersza:

„On zaś, będąc pełen Ducha Świętego, utkwivszy wzrok w niebo, ujrzał chwałę Bożą i Jezusa stojącego po prawicy Bożej i rzekł: Oto widzę niebiosa otwarte i Syna Człowieczego stojącego po prawicy Bożej.”
(Dz. Ap. 7,55-56)

Nie zajmuję się jakąś teologią teraz, czytamy Słowo Boże i chcemy słuchać, co jest w nim napisane, bo to jest prawda. Taka jest prawda. Wszystko, co jest niezgodne z tym, jest kłamstwem.

Ewangelia Mateusza, 3 rozdział 11 wiersz:

„Ja was chrzczę wodą, ku upamiętaniu, ale Ten, który po mnie idzie, jest mocniejszy niż ja; Jemu nie jestem godzien i sandałów nosić; On was chrzcić będzie Duchem Świętym i ogniem. W ręku Jego jest wiejadło, by oczyścić klepisko Swoje, i zbierze pszenicę Swoją do spichlerza, lecz plewy spali w ogniu nieugaszonym.” (Mat. 3,11-12)

Nie jestem godzien nosić sandałów Jego, czy rozwiązać rzemyka u sandałów Jego. I 11 rozdział tejże Ewangelii Mateusza, 11 wiersz, Jezus mówi:

„Zaprawdę powiadam wam: Nie powstał z tych, którzy z niewiast się rodzą, większy od Jana Chrzciciela...” A więc czytamy, że Jezus mówi: on był największym urodzonym z niewiasty człowiekiem. A on mówi, że nie jest godzien nawet sandałów nosić Jezusowi Chrystusowi. ***„...Ale najmniejszy w Królestwie Niebios większy jest niż on.”*** (Mat. 11,11)

Dlatego, że Jan żyje jeszcze przed śmiercią Jezusa Chrystusa, przed złożeniem Jezusa Chrystusa jako ofiarę. My jesteśmy po, a więc korzystamy z tego. To jest właśnie to, że jeżeli my mamy wyższą pozycję, to i wojna jest większa, większa bitwa jest o to, diabłu bardziej zależy, żeby nas ściągnąć z tej pozycji, żeby nas zepchnąć, przez jakieś kombinacje, żebyśmy opuścili to wspaniałe miejsce i zaczęli żyć jak żyje się gdzieś tam w świecie.

Księga Izajasza 42 rozdział, trochę poczytam teraz:

„Oto Sługa Mój, którego popieram, Mój Wybrany, którego ukochała Moja dusza. Natchnąłem Go Moim Duchem, aby nadał narodom prawo. Nie będzie krzyczał ani wołał, ani nie wyda na zewnątrz Swojego głosu. Trzciny nadłamaney nie dołamię ani knota gasnącego nie dogasi, ludom ogłosi prawo. Nie upadnie na duchu ani się nie złamie, dopóki nie utrwali prawa na ziemi; a Jego nauki wyczekują wyspy. Tak powiedział Bóg, Pan, który stworzył niebo i je rozpostarł, rozciągnął ziemię wraz z jej płodami, daje na niej ludziom tchnienie, a dech życiowy tym, którzy po niej chodzą. Ja, Pan, powołałem Cię w sprawiedliwości i ująłem Cię za rękę, strzegę Cię i uczynię Cię Pośrednikiem przymierza z ludem, światłością dla narodów, abyś otworzył ślepym oczy, wyprowadził więźniów z zamknięcia, z więzienia tych, którzy siedzą w ciemności. Ja, Pan, a takie jest Moje imię, nie oddam Mojej czci nikomu ani Mojej chwały bałwanom. Oto wydarzenia dawniejsze już się dokonały, a to, co ma nastać, zwiastuję; zanim zaczniesz kiełkować, opowiem je wam.” (Izaj. 42,1-9)

49 rozdział:

„Słuchajcie Mnie, wyspy, i uważajcie, wy, dalekie narody! Pan powołał Mnie od poczęcia, od łona matki nazwał Mnie po imieniu. I uczynił Moje usta ostrym mieczem, w cieniu Swojej ręki Mnie ukrył, uczynił Mnie strzałą gładką, w Swoim kołczanie Mnie schował i rzekł do Mnie: Jesteś Moim Sługą, Izraelu, przez Ciebie się wstawię. Lecz Ja pomyślałem: Na darmo się trudziłem, na próżno i daremnie zużyłem

Swoją siłę. A jednak Moje prawo jest u Pana, a Moja zapłata u Mojego Boga. Teraz zaś mówi Pan, który Mnie stworzył Swoim Sługą od poczęcia, aby nawrócić do Niego Jakuba i zebrać dla Niego Izraela, gdyż jestem uczczony w oczach Pana, a Mój Bóg stał się Moją mocą. Mówi: To za mało, że jesteś Mi Sługą, aby podźwignąć plemiona Jakuba i przywrócić oszczędzonych synów Izraela, więc ustanowiłem Cię światłością pogan, aby Moje zbawienie sięgało aż do krańców ziemi. Tak mówi Pan, Odkupiciel Izraela, jego Święty, do Tego, który jest wzgardzony przez ludzi, którym brzydzi się każdy naród, do Sługi władców: Gdy królowie to zobaczą, powstaną, księżęta oddadzą pokłon przez wzgląd na Pana, który jest wierny, Świętego Izraelskiego, który Cię wybrał.” (Izaj. 49,1-7)

50 rozdział od 4 wiersza:

„Wszechmogący Pan dał Mi język ludzi uczonych, abym umiał spracowanemu odpowiedzieć miłym słowem, każdego ranka budzi Moje ucho, abym słuchał jak ci, którzy się uczą. Wszechmogący Pan otworzył Moje ucho, a ja się nie sprzeciwiłem ani się nie cofnąłem. Mój grzbiet nadstawiałem tym, którzy biją, a Moje policzki tym, którzy Mi wyrywają brode; Mojej twarzy nie zasłaniałem przed obelgami i pluciem. Lecz Wszechmogący Pan pomaga Mi, dlatego nie zostałem zhańbiony, dlatego uczyniłem Moją twarz twardą jak krzemień; wiedziałem bowiem, że nie będę zawstydzony. Bliski jest Ten, który Mi przyzna słuszność, więc kto ośmieli się spierać się ze Mną? Stańmy razem do rozprawy! Kto chce się ze Mną prawować, niech się zbliży do Mnie! Oto Wszechmocny Pan pomaga Mi, kto Mnie potępi? Zaprawdę, wszyscy oni zwiotczeją jak suknia, mól ich stoczy. Kto wśród was boi się Pana, niech słucha głosu Jego Sługi. Kto chodzi w ciemności i nie jaśnieje mu promień światła, ten niech zaufa imieniu Pana i niech polega na swoim Bogu! Oto wy wszyscy, którzy rozniecacie ogień i zapalacie strzały ogniste, wejdziecie w żar waszego ognia i na strzały ogniste, które zapaliliście. Spotka was to z Mojej ręki, będziecie leżeć na miejscu kaźni.” (Izaj. 50,4-11)

52 rozdział od 13 wiersza:

„Oto szczęśliwie się powiedzie Mojemu Słudze: Będzie nader wywyższony i bardzo wysoko wyniesiony. Jak wielu się przeraziło na Jego widok – tak zeszpecony, niepodobny do ludzkiego był Jego wygląd, a Jego postać nie taka jak synów ludzkich, tak wprowi w zdumienie liczne narody, królowie zamkną przed Nim swoje usta, bo zobaczą to, czego im nie opowiadano, i zrozumieją to, czego nie słyszeli. Kto uwierzył wieści naszej, a ramię Pana komu się objawiło? Wyrósł bowiem przed Nim jako latorośl i jako korzeń z suchej ziemi. Nie miał postawy ani urody, które by pociągały nasze oczy, i nie był to wygląd, który by nam się mógł podobać. Wzgardzony był i opuszczony przez ludzi, mąż boleści, doświadczony w cierpieniu, jak ten, przed którym zakrywa się twarz, wzgardzony tak, że nie zważaliśmy na Niego. Lecz On nasze choroby nosił, nasze cierpienia wziął na Siebie. A my mniemaliśmy, że jest zraniony, przez Boga zbity i umęczony. Lecz On zraniony jest za występki nasze, starty za winy nasze. Ukarany został dla naszego zbawienia, a Jego ranami jesteśmy uleczeni. Wszyscy jak owce zbłądziliśmy, każdy z nas na własną drogę zboczył, a Pan Jego dotknął karą za winę nas wszystkich. Znęcano się nad Nim, lecz On znosił to w pokorze i nie otworzył Swoich ust, jak jagnię na rzeź prowadzone i jak owca przed tymi, którzy ją strzygą, zamilkł i nie otworzył Swoich ust. Z więzienia i sądu zabrano Go, a któż o Jego losie pomyślał? Wyrwano Go bowiem z krainy żyjących, za występki Mojego ludu śmiertelnie został zraniony. I wyznaczono Mu grób wśród bezbożnych i wśród złoczyńców Jego mogiłę, chociaż bezprawia nie popełnił ani nie było fałszu na Jego ustach. Ale to Panu upodobało się utraścić Go cierpieniem. Gdy złoży Swoje życie w ofierze, ujrzy potomstwo, będzie żył długo i przez Niego wola Pana się spełni. Za mękę Swojej duszy ujrzy światło i jego poznaniem się nasyci. Sprawiedliwy Mój Sługa wielu usprawiedliwi i Sam ich winy poniesie. Dlatego dam Mu dział wśród wielkich i z mocarzami będzie dzielił łupy za to, że ofiarował na śmierć Swoją duszę i do przestępców był zaliczony. On to poniósł

grzech wielu i wstawił się za przestępcami.” (Izaj. 52,13-53,12)

61 rozdział Księgi Izajasza:

„Duch Wszechmocnego Pana nade Mną, gdyż Pan namaścił Mnie, abym zwiastował ubogim dobrą nowinę; posłał Mnie, abym opatrzył tych, których serca są skruszone, abym ogłosił jeńcom wyzwolenie, a ślepym przejrzenie, abym ogłosił rok łaski Pana i dzień pomsty naszego Boga, abym pocieszył wszystkich zasmuconych, abym dał płaczącym nad Syjonem zawój zamiast popiołu, olejek radości zamiast szaty żałobnej, pieśń pochwalną zamiast ducha zwątpienia. I będą ich zwać dębami sprawiedliwości, szczepem Pana ku Jego wstawieniu.” (Izaj. 61,1-3)

Stary Testament, a głos Jezusa słysząc. Później, kiedy On chodzi po ziemi, dokładnie to samo czyta i mówi: Oto stało się to. Jak unizony, opuszcza niebo. To są słowa jeszcze, kiedy On jest tam, w wieczności z Bogiem, jest jako Słowo Boga, jest z Bogiem, i już wie, że przyjdzie czas, kiedy stanie się ciałem, zamieszka między nami, ludźmi, i stanie się Sługą, aby służyć, aby później następnie w tej modlitwie modlić się do Ojca: Ojcze, wypełniłem wolę Twoją, uwielbiłem Cię na ziemi, a teraz Ty Mnie uwielbij tą chwałą, którą miałem u Ciebie przed założeniem świata, przed założeniem wszystkiego. Unizmy się, zrezygnujmy z wszystkich naszych praw, oddajmy władzę Jezusowi, bo to się Mu należy. Nic lepszego nie możemy w życiu zrobić. A wtedy On nas wywyższy i to, czego naprawdę potrzebujemy, będziemy doświadczać. Będziemy nieustannie doświadczać chwały, obecności Jego w nas i pośród nas.

Ewangelia Jana, 8 rozdział 54 wiersz:

„Odrzekł Jezus: Jeżeli Ja siebie chwale, chwała Moja niczym jest. Mnie uwielbia Ojciec Mój, o którym mówicie, że jest Bogiem waszym.” (Jana 8,54)

Mnie uwielbia Ojciec Mój. Jak drogocenne jest to, że Syn jest tak czuły na to, co doświadcza Jego Ojciec. A to jest też i nasz Ojciec w niebie, a my staliśmy się synami i córkami w Jezusie Chrystusie. Pamiętajmy, bardzo ważnym dla nas musi być to też: A kogo powołał, tego i uwielbił. Abyśmy cieszyli się, żyjąc dzięki Jezusowi Chrystusowi w sposób, jaki Ojciec dla nas zamierzył. To jest jedynie warte wszystkiego. To jest drogocенność, skarb nasz, który przyniósł nam Jezus Chrystus.

Księga Objawienia, 5 rozdział od 1 wiersza:

„I widziałem w prawej dłoni Tego, który siedział na tronie, księgę zapisaną wewnątrz i zewnątrz, zapieczętowaną siedmioma pieczęciami. Widziałem też anioła potężnego, który wołał głosem donośnym: Któż jest godny otworzyć księgę i zerwać jej pieczęcie? I nikt w niebie ani na ziemi, ani pod ziemią nie mógł otworzyć księgi ani do niej wejrzeć. I płakałem bardzo, że nie znalazł się nikt godny otworzyć księgę ani do niej wejrzeć. A jeden ze starców rzecze do mnie: Nie płacz! Zwyciężył Lew z plemienia Judy, korzeń Dawidowy i może otworzyć księgę, i zerwać siedem jej pieczęci. I widziałem pośrodku między tronem a czterema postaciami i pośród starców stojącego Baranka jakby zabitego, który miał siedem rogów i siedmioro oczu; a to jest siedem duchów Bożych zesłanych na całą ziemię. I przystąpił, i wziął księgę z prawej ręki Tego, który siedział na tronie, a gdy ją wziął, upadły przed Barankiem cztery postacie i dwudziestu czterech starców, a każdy z nich miał harfę i złotą czaszę pełną wonności; są to modlitwy świętych. I zaśpiewali nową pieśń tej treści: Godzien jesteś wziąć księgę i zdjąć jej pieczęcie, ponieważ zostałeś zabity i odkupiłeś dla Boga krwią Swoją ludzi z każdego plemienia i języka, i ludu, i narodu, i uczyniłeś z nich dla Boga naszego ród królewski i kapłanów, i będą królować na ziemi. A gdy spojrzałem, usłyszałem głos wielu aniołów wokół tronu i postaci, i starców, a liczba ich wynosiła krocie

tysięcy i tysiące tysięcy; i mówili głosem donośnym: Godzien jest ten Baranek zabity wziąć moc i bogactwo, i mądrość, i siłę, i cześć, i chwałę, i błogostawieństwo. I słyszałem, jak wszelkie stworzenie, które jest w niebie i na ziemi, i pod ziemią, i w morzu, i wszystko, co w nich jest, mówiło: Temu, który siedzi na tronie, i Barankowi, błogostawieństwo i cześć, i chwała, i moc na wieki wieków. A cztery postacie mówiły: Amen. Starcy zaś upadli i oddali pokłon.” (Obj. 5,1-14)

Godzien jesteś! Chwała Bogu! Godzien jesteś! Całe niebo rozbrzmiewa pieśnią zwycięstwa, bo wykonał – opuścił niebo, stał się jak my i wygrał bitwę, i wrócił do nieba, ale my jesteśmy zdobyczą Jego, chwałą zwycięstwa. Niech napełnia nas Duch Boży uwielbieniem Bożego Syna, gdyż to jest dla nas drogocenne, że staliśmy się częścią tego wspaniałego Syna. Niech będzie uwielbione imię Jego, abyśmy nigdy nie stracili tego, a gdy gdzieś się to zagubiło, aby Duch Boży oczyścił to wszystko, co przeszkadza nam widzieć Syna, widzieć chwałę, widzieć zadowolenie Ojca i widzieć całe niebo, które chwali, mówi i śpiewa głośno i wyraźnie, bez żadnych zakłóceń czy niepewności: czy na pewno?, tylko sto procent pewności: Godzien jest Baranek przyjąć cześć i chwałę, przyjąć to wszystko. Chwała Bogu! Kiedyś przyjdzie dzień, kiedy spotkamy się z Nim i my też tak będziemy, patrząc na Niego, wołać: Godzien! Zaśpiewamy pieśń Baranka: Godzien jest Baranek przyjąć cześć i uwielbienie, i chwałę. Za tym dniem, Panie, tęsknimy, abyśmy byli gotowi się spotkać z Tobą, abyśmy nie zginęli w tym świecie zakłócenia, zagubienia, poddania się, żeby ciało było prowadzące, a nie Duch Boży.

Ewangelia Łukasza, 20 rozdział i 35 wiersz:

„Lecz ci, którzy zostają uznani za godnych dostąpienia tamtego świata i zmartwychwstania...” A więc ci, którzy są uznani za godnych dostąpienia. To znaczy ta godność jest tylko w Synu, On jest godzien. A więc, gdy my jesteśmy godni w Chrystusie. ***„...Ani się nie żenią, ani za mąż nie wychodzą.”*** (Łuk. 20,35)

Ale to już mniejsza o to, więcej o tą godność chodzi. Godni, aby być tam, gdzie jest Ojciec z Synem, gdzie jest Duch Boży, gdzie są aniołowie, gdzie jest to wszystko piękne, chwalebne, czyste, nieskalane.

Dzieje Apostolskie, 5 rozdział 41 wiersz:

„A oni odchodzili sprzed oblicza Rady Najwyższej, radując się, że zostali uznani za godnych znosić zniewagę dla imienia Jego.” (Dz. Ap. 5,41)

Chwała Bogu! Oni poczytywali to sobie za wywyższenie, że stali się godni, oni godni, ci grzesznicy, którzy zostali oczyszczeni ze swoich grzechów, żeby znosić teraz zniewagę z powodu należenia do Chrystusa Jezusa. Za zaszczyt to sobie poczytywali.

I List do Tesaloniczan. I to jest dzięki Jego łasce, dzięki Jego miłości do nas, dane nam, abyśmy mogli z tego korzystać. 2 rozdział i 4 wiersz:

„Lecz jak zostaliśmy przez Boga uznani za godnych, aby nam została powierzona Ewangelia, tak mówimy, nie aby się podobać ludziom, lecz Bogu, który bada nasze serca.” (I Tes. 2,4)

Jeżeli gdziekolwiek Bóg nami się posłuży, to chwała Bogu, to jest to, że Bóg nas podniósł, aby użyć nas. Chwała Bogu. Tak jak Pan powiedział: A wtedy powiedz: nieużytecznym sługą jestem, Panie, coś miał uczynić, to uczyniłeś we mnie, co miałem uczynić dzięki Tobie, to stało się, Panie. Jestem nieużytecznym sługą, jakże cennym jest to, co Ty czynisz, Panie.

II List do Tesaloniczan, 1 rozdział od 3 do 5 wiersza:

„Powinniśmy zawsze dziękować Bogu za was, bracia. Jest to rzecz słuszna. Wiara wasza bowiem bardzo wzrasta, a wzajemna miłość wasza pomnaża się w was wszystkich, tak że i my sami chlubimy się wami w zborach Bożych, waszą wytrwałością i wiarą we wszystkich prześladowaniach waszych i uciskach, jakie znosicie; jest to dowodem sprawiedliwego sądu Bożego i tego, że zostaliście uznani za godnych Królestwa Bożego, za które też cierpicie.” (II Tes. 1,3-5)

Za chwałę sobie to poczytujemy, ale bądźmy tymi, którzy też korzystają z tego przebaczenia, oczyszczenia. Żyjmy w tym, korzystajmy z tego, cieszymy się, że możemy doświadczać tak potężnych działań Boga.

Księga Objawienia, 3 rozdział 4 wiersz:

„Lecz masz w Sardes kilka osób, które nie skały swoich szat, więc chodzić będą ze Mną w szatach białych, dlatego że są godni.” (Obj. 3,4)

Godność nasza pochodzi z godności Syna. Współdziedzice Jego chwały. On osiągnął to u Ojca, wszystko zostało Mu przekazane i my wchodzimy w tę godność. Nie ma nic większego. Dlatego jest powiedziane: Bóg obdarzył nas całkowitym obdarzeniem niebios.

I dlatego niech będzie uwielbione Jego święte imię w tym doświadczeniu, że w Chrystusie Jezusie zostaliśmy podniesieni do takiej chwały, w której, dzięki Duchowi Świętemu działającemu w nas dzisiaj, możemy doświadczać, że jest to możliwe już tu na ziemi, a i całą wieczność – należeć do Jezusa Chrystusa, takiego cichego, łagodnego, miłującego Ojca, posłusznego Ojcu we wszystkim i żyjącego, aby Ojciec we wszystkim był uwielbiony, abyśmy i my teraz mogli tak żyć, w mocy Jego Ducha, aby czynić wszystkie rozkazy Chrystusa i uznając się za podniesionych do takiej chwały, że my możemy słyszeć rozkazy Jezusa, że możemy słyszeć, co mówi Jezus do nas i możemy uczynić to, co On do nas mówi, my, tacy ludzie. Rozumiecie, jaka to jest łaska, jakie to jest zbawienie Boże? My, tacy ludzie oporni, złośliwi, możemy być poddani takiej przemianie, że zostajemy posłani do czegoś, do czego zupełnie byśmy nigdy nie chcieli być przeznaczeni. A jednakże stajemy się chętni i jesteśmy Bogu wdzięczni za to, że podjął się tego, aby z nas uczynić ludzi podobnych do Jego Syna, Jezusa Chrystusa. Chwała Bogu za to. Amen.